

Ks. Bolesław K u m o r, *Diecezja tarnowska. Dzieje ustroju i organizacji 1786—1985*, Kraków 1985, Polskie Towarzystwo Teologiczne, ss. XVI+655+3 mapki.

W niedzielę 7 września 1986 roku obchodziła diecezja tarnowska w Tarnowie dwusetną rocznicę swego istnienia. Było to bezpośrednią okazją do wydania przez Polskie Towarzystwo Teologiczne w Krakowie monumentalnego dzieła na temat historii diecezji. Autorem jest profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie — ksiądz Bolesław K u m o r. Do napisania dziejów swej rodzimej diecezji przygotowywał się długo i wielostronnie. Najpierw przez wieloletnie studia nad organizacją i ustrojem wszystkich metropolii i diecezji polskich, których owocem były dwie fundamentalne prace: „Granice metropolii i diecezji polskich” (Lublin 1969—1971) oraz „Ustrój i organizacja Kościoła Polskiego w okresie niewoli narodowej” (Kraków 1980). W zakresie tych zagadnień Autor nie ma sobie równego erudycją. Równoległe jednak prowadził ks. Kumor badania nad dziejami rodzimej swej diecezji — od czasu swych prac akademickich: magisterskiej, sfinalizowanej jeszcze w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim i doktorskiej na KULu poświęconej dziejom geograficzno-politycznym diecezji tarnowskiej. Ponadto wiele prac dyplomowych pisanych już na seminarium Profesora czy to w Lublinie czy w Krakowie, dotyczyło zagadnień związanych z historią diecezji (na najważniejsze wskazuje wstęp: s. VII n.) Mimo takiego przygotowania cały szereg akapitów, a nawet rozdziałów to studia oparte wyłącznie na dalszych, własnych badaniach źródłowych (np. ss. 70—123, 218—221, 381—413, 563—586). Stwierdzenie, że „książka jest owocem dziesiątków lat pracy i wysiłku” (s. 633) jest w pełni słuszne. Jest to też gwarancja, iż problemy przedstawione zostały rzetelnie, dogłębnie i w jakimś sensie ostatecznie wyczerpane.

Ze względu na stosunkowo krótki okres istnienia diecezji, kolejno podejmowane zagadnienia można było przedstawić w całości w osobnych rozdziałach bez czynienia jeszcze chronologicznych podrozdziałów.

Pokaźną pierwszą część książki wypełnia przedstawienie terytorium diecezji w jej zmieniających się na skutek ciągłych zmian politycznych granicach. Ilustrują to najlepiej mapki ukazujące trzy zasadnicze okresy (nie licząc mniejszych przekształceń): 1786—1807, 1821—1918, 1925—1985. Szczegółowe statystyki dekanatów i tych terenów diecezji krakowskiej, które weszły w skład zaboru austriackiego (ss. 11—25) stanowią punkt wyjścia do rozważań nad zabiegami, które doprowadziły do utworzenia nowej diecezji. Rząd w Wiedniu, za czasów Marii Teresy szanował prawa biskupów krakowskich i liczył się ze Stolicą Apostolską. W efekcie powstał najpierw konsystorz i oficjalat generalny w Tarnowie erygowany dekretem biskupa krakowskiego Ignacego Kajetana Sołtyka. Józef II postępował jednak zupełnie samowolnie ustanawiając w 1783 r. diecezję tarnowską. Odtąd zaczęła się trudna jej historia aż do ostatecznej erekcji i ustanowienia w Tarnowie w 1825 r.

Ważnym dopełnieniem tej części pracy jest rozdział traktujący o organizacji terytorialnej diecezji (ss. 543—600). Zakreślone granicami terytorium kościelne miała bowiem dopiero wypełnić odpowiadająca potrzebom kościelnym sieć parafialna, jako czynnik warunkujący systematyczną pracę duszpasterską. Jej harmonijny rozwój, nadszający za rozwojem demograficznym i migracjami ludności, zapewnia łatwe dotarcie z posługą pastoralną do wszystkich i umożliwia wiernym regularne praktyki religijne. Podkreślić trzeba, że władze gubernialne za Józefa II zainteresowały się tworzeniem nowych placówek duszpasterskich w ramach regulacji parafii. Projekt z 1787 r. przewidywał utworzenie 79 nowych parafii, 52 kapelanii lokalnych i 73 nowych wikariatów, w związku z czym oczywiście zakreślał nowe granice parafiom już istniejącym. Stopniowo projekty te realizowano (ss. 567—570). Drugim okresem ważnym dla rozbudowy sieci parafialnej były rządy biskupa L. Wałęgi w latach 1901—1933. Powstały wówczas aż 62 parafie. Okres powojenny, mimo trudności w latach 50-tych, stanowi przykład chyba bez precedensu: liczba placówek duszpasterskich wzrosła z 291 w 1946 do 435 w 1983. Ten żywiołowy proces, dzięki któremu życie kościelne mogło w miarę dobrze się rozwijać, był efektem zgodnego współdziałania wiernych zawsze żywo zainteresowanych budową kościoła w ich miejscowościach oraz władz diecezjalnych i duchowieństwa zainteresowanych o wyjście naprzeciw potrzebom religijnym i zabiegającym o uzyskanie zezwoleń na budowę.

Krótki rozdział II zajmuje ważne miejsce w całości pracy: wskazuje na więzi łączące diecezję z Kościołem powszechnym i Kościołem polskim. I jedno i drugie jest ważnym elementem owego znango „sentire cum Ecclesia” biskupów i księży tarnowskich. To „sentire” było właśnie podwójne: z Kościołem powszechnym, o co wbrew pozorom było łatwiej, bo prowadziła do niego droga przez wspólną episkopat austriackiego, a na tej zależało rządowi, oraz z Kościołem polskim. Świadomość tych drugich więzi łatwo mogła ulec zatarciu: państwowość polska przestała istnieć, a władze zaborcze — austriackie czyniły wszystko, aby społeczeństwo polskie zapomniało o jedynym polskim Królestwie i stopiło się z naddunajską wspólnotą narodów pod berłem Habsburgów. Najważniejszym w tym względzie wydarzeniem był bez wątpienia I Sobór Watykański. Kościół ziem polskich reprezentował na nim jedynie episkopat zaboru austriackiego i arcybiskup gnieźnieńsko-poznański. Choć na samym soborze biskupi galicyjscy tworzyli wyraźnie część episkopatu austriackiego, dzielając jego stanowisko we wszystkich kwestiach, także w najbardziej drażliwej — nieomyślności papieskiej, to jednak niebawem — 1873 roku — bp tarnowski J. A. Pukałski wraz z innymi biskupami Galicji, kieruje list do arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego jako prymasa, który jest ozdobą episkopatu polskiego, z którego stolicą inne biskupie na ziemiach polskich łączy wiele związków (s. 220).

Ciekawym studium historyczno-prawnym jest rozdział III o centralnych urządach diecezjalnych. Kwestia obsadzania biskupstw była — jak bywa zresztą zwykle — języczkiem u wagi wymierzającym równowagę czy też jej brak w sprawach kościelno-politycznych, w układach między państwem a Kościołem. W diecezji tarnowskiej jeszcze przed jej formalnym erygowaniem cesarz austriacki zawłaszczył prawo mianowania biskupów (s. 235). Tu znalazły też szczegółowe omówienie cztery synody diecezjalne, z których ostatni miał przygotować diecezję do dwusetnej rocznicy powstania.

Bardzo obszerny, blisko stustronicowy rozdział IV poświęcił Autor centralnym instytucjom diecezjalnym, przede wszystkim kapitule katedralnej (ss. 381—460). Gremium kanonickie kształtowało się powoli i długie były przetargi i wahania co do jego wielkości. Ważne i charakterystyczne dla doby Oświecenia założenie, że kanonikaty i prałatury nie mogą być synekurami dla ludzi cieszących się jakimś poparciem, ale mają być przeznaczone dla już zasłużonych lub pełniących ważne urzędy w Kościele lokalnym, było przestrzegane. Dzięki temu kapituła nie służyła tylko uświetnieniu liturgii katedralnej. Nie bez znaczenia dla dziejów diecezji są stosunkowo obszerne biogramy kanoników i prałatów, tym bardziej, że większość z nich odtworzono w oparciu o archiwalne źródła. Tu znalazło też omówienie od strony instytucjonalno-organizacyjnej wielkie papieskie przedsięwzięcie duszpasterskie jakim była Akcja Katolicka w okresie międzywojennym. Zgodnie z decyzjami konferencji episkopatu polskiego z 1930 r., również w Tarnowie powstał już w 1933 Instytut Akcji Katolickiej nastawiony przede wszystkim na pracę wśród duchowieństwa parafialnego celem przygotowania go do realizacji celu Akcji Katolickiej, tzn. do współpracy z laikiem i do wciągania wiernych świeckich do apostołstwa (s. 466 n.).

W osobnym rozdziale przedstawione zostały dzieje tych centralnych instytucji diecezjalnych, które służyły nauce i kulturze. Przede wszystkim chodzi o seminaria duchowne wyższe i niższe. Dla rozwoju życia religijnego i kościelnego ich obecność i działalność była pierwszorzędnej wagi. Ich dzieje omówił Autor na kanwie józeffińskiej polityki kościelnej. Także w zakresie kształcenia kleru interwencje państwa szły bardzo daleko. Trzeba powiedzieć, że z jednej strony mogły one sprzyjać podniesieniu poziomu duchowieństwa parafialnego np. przez zobowiązanie do realizowania przepisane go programu studiów, przez zorganizowanie pomocy naukowych (jak biblioteki), zakaz święcenia przed ukończeniem nauki, ale okupione to było zbyt wysoką ceną całkowitego niemal uzależnienia od administracji państwowej. Przy utworzonym dla całej Galicji seminarium generalnym we Lwowie studia teologiczne miały trwać trzy lata, a przyjmowano kandydatów po studiach humanistycznych i dwuletnim kursie filozofii. Ostatni rok przed święczeniami, tzn. czwartą teologii, kandydaci mieli przebywać w osobnym „domu kapłańskim” przy katedrze swojej rodzimej diecezji, aby bezpośrednio przygotować się do duszpasterstwa. Ta zdrowa koncepcja formacji kapłańskiej nie zdała jednak egzaminu życiowego i już w 1790 r. z niej zrezygnowano przywracając biskupom prawo utrzymywania własnych seminariów diecezjalnych. Jednakże trudności zewnętrzne, przede wszystkim materialne i lokalowe, wręcz uniemożliwiały ustanowienie semi-

narium. Dopiero po wznowieniu diecezji erygowano także seminarium w 1822 r., co nie rozwiązywało wielkich trudności ze zorganizowaniem pełnego studium, bo zabrakło własnych profesorów oraz własnego budynku. Stopniowy, trwający po dzień dzisiejszy rozwój i rozkwit, znaczony wielką liczbą powołań, zaczął się dla seminarium za rządów diecezją biskupa L. Wałęgi, dzięki czemu zmieniła się tak korzystnie proporcja między liczbą wiernych a liczbą alumnów Wyższego Seminarium: w 1902 r. był jeden kleryk na 16 tys. katolików, zaś w 1983 jeden na 4 223 (s. 514). Tenże biskup doprowadził do założenia Małego Seminarium w Tarnowie zlikwidowanego w 1962 roku.

Praca na temat ustroju i organizacji kościelnej byłaby rzecz jasna niekompletna, gdyby zabrakło rozdziału o zgromadzeniach zakonnych. Im poświęcony jest ostatni, najkrótszy rozdział (ss. 601—631). Zaznacza Autor, że wspólnoty zakonne, choć rozwijają się na terenie diecezji, stanowią zazwyczaj organizmy ponaddiecezjalne, niezależne od struktur kościelnych, którymi kieruje miejscowy ordynariusz. Podejmując mimo to tematykę zakonów, pozostał wierny założeniu generalnemu pracy: ukazał je tylko od strony organizacji i rozwoju ilościowego, nie wchodząc w ich działalność, nie przedstawiając udziału w pracy religijno-duszpasterskiej. Na terenie nowej diecezji tarnowskiej dzieje zakonów zaczęły się niemal tragicznie od kasaty wielu klasztorów: z 33 w 1772 r. pozostało 12 w 1821, w tym dwa żeńskie (s. 603, 608). Kolejną wielką stratą dla diecezji była kasata jezuitów w Galicji w 1848 r. W ostatniej ćwierci XIX wieku zaczął się jednak typowy dla tych czasów ruch zgromadzeń żeńskich. Jego intensywność w całym Kościele ilustruje również statystyka diecezji tarnowskiej: w 1872 r. były tu tylko dwa klasztory z 64 zakonniami, zaś w 1917 było 90 domów i 605 sióstr. Kolejne 60-lecie mimo wojny jest równie wspaniałe: zakonów męskich było w 1920 r. 13, w 1983 — 22, zakonników 152 w 1920 i 182 w 1983 r. Zakony żeńskie zaś miały w 1920 roku 91 placówek i 606 sióstr, a w 1983 212 placówek i 1287 sióstr. Omówienie całej problematyki związanej ze zgromadzeniami zakonnymi wymaga na pewno osobnego studium, ponieważ aktywne były na wielu polach pracy kościelnej i społecznej. Autor podał jakby przewodnik po temacie.

Tak obeszernie i szczegółowe studium dotyczące organizacji i ustroju jest znakomitą przygotowaniem do prac związanych z duszpasterstwem, bo słusznie stwierdza się w zakończeniu: „im lepiej są zorganizowane struktury i instytucje centralne i terytorialne, tym bujniej i prężniej rozwija się działalność Kościoła” (s. 633).

Jak już zaznaczono, praca ma wybitnie źródłowy charakter, oparta jest na materiałach nie tylko kościelnych archiwów polskich (Kielce, Kraków, Przemyśl, Siedlce, Tarnów), ale także zagranicznych, czerpie zwłaszcza z bogatych archiwów wiedeńskich i watykańskich. Gwarantuje to opracowaniu kompletność. Bardzo ważną pomocą ułatwiającą korzystanie z dzieła jest indeks osób i miejscowości, który podaje nie mniej niż 2500 haseł, co raz jeszcze poświadcza rozległy zasięg opracowania i jego szczegółowość. Pożyteczne mogło też być zebranie w zestawieniu całościowym cytowanej w pracy literatury, ponieważ szereg pozycji jest wielotematowych i niełatwo odnaleźć ich pełny spis bibliograficzny. Ważne, uplastyczniające omawiane zagadnienia są tabelki (49), ułatwiające przede wszystkim uchwycenie kierunku rozwoju odnośnych zjawisk.

Tak szczegółowe i sumienne opracowanie trzeba wskazać jako przykład i pewien wzorzec metodyczny przy opracowywaniu dziejów innych diecezji, zwłaszcza galicyjskich. Problemem dyskusyjnym może być podział pracy na mniejsze przedziały chronologiczne, ponieważ dzieje omawianych instytucji toczyły się w bardzo różnych, bardzo innych warunkach politycznych: czasy austriackie, okres II Rzeczypospolitej, czasy Polski Ludowej. Ks. Profesor omawiając w jednym ciągu dwusetletnie dzieje poszczególnych instytucji i struktur krótkimi, kilkudzaniowymi wprowadzeniami sygnalizuje, iż wkraczamy w inną sytuację prawno-polityczną. Jest to o tyle lepsze rozwiązanie, że zacytować można na jednym miejscu najważniejsze wydarzenia czy dokumenty ustanawiające nową sytuację prawną, enuncjacje papieskie dotyczące wprost i konkretnie omawianych elementów ustroju diecezjalnego (np. biskupa, dekanatów i dziekanów, studiów katolickich). Jest i trudność edycyjna: w razie podziału pracy na trzy wskazane okresy chronologiczne, jawi się potrzeba szkicowania tła historycznego (jak to wskazał Autor w dziele, którego był głównym redaktorem: „Historia Kościoła w Polsce”, gdzie każdy rozdział poprzedzony jest „ogólną charakterystyką sytuacji Kościoła Po-

wszechnego i Polski"). Nawet bardzo skrótowe jego ujęcie jeszcze powiększyłoby rozmiary i tak już niezwykle obszernej pracy.

Na osobną uwagę zasługuje fakt, iż opracowanie w swoich partiach dotyczących XIX w. jest znakomitą ilustracją austriackiego systemu kościelnego — józefianizmu, może najlepszą w literaturze historycznej dzięki swej wnikliwości. Ukazuje jak swobodnie państwa zaborcze poczyniły sobie na ziemiach zabranych, ale jednocześnie Austria wykazywała troskę o sprawy kościelne, kierując się jednak zasadą oświeceniową — użyteczności doczesnej, wymiernej, jako kryterium słuszności działania. Stąd józefińskie kasaty zakonów kontemplacyjnych, dowolne znoszenie to znów przywracanie seminariów, co połączone było z rzetelną chyba troską o rozbudowę sieci parafialnej. Ukazanie tak szczegółowe i plastyczne tych zjawisk nadaje przedstawionemu dziełu ponaddiecezjalną — europejską rangę i należałoby wszcząć starania, aby udostępnić je historykom niemieckiego obszaru językowego, bo — zdaje się — żadna z diecezji austriackich czy południowo-niemieckich nie ma tak dokładnej, źródłowej i z taką akrybią napisanej monografii.

ks. KAZIMIERZ DOLA